Nr. 77. Kraków, Piątek 3 Kwietnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyi Nr. 190. Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

O polski nacyonalizm.

Nacyonalizm europejski, jako teorya polityczna, — powstał w epoce rewolucyjno-napoleońskiej, w przeciwstawieniu do zasady państwowości, ktora obowiązywała ogólnie przedtem, i którą zresztą Napoleon po części wskrzesił.

Rewolucya oswabadzała narody i pod hasłem narodowej wolności obalała i niweczyła dawne organizmy państwowe; Napoleon w swem dążeniu do monarchii powszechnej zacierał wprawdzie granice etnograficzne, ale jednocześnie jako spadkobierca rewolucyi uważał się za szermierza idei narodowościowej i przekazał ją w spuściznie swoim następcom. Cała też polityka międzynarodowa Napoleona III obracała się około idei narodowościowej, — a z upadkiem cesarstwa i ona zniknęła z porządku dziennego wielkich dyplomatycznych kombinacyi. Natomiast podchwyciły ją i wypaczyły państwa zaborcze i stosując analogicznie barbarzyńską zasadę *cuius regio illius religio*, zażądały od mniejszości narodowych, w danym wypadku od Polaków, wyrzeczenia się narodowej odrębności. Z Niemiec do Rosyi przewędrował ten okrutny sofizmat i dał teoretyczne usprawiedliwienie najdzikszych prześladowań narodowych, jakie historya zapisała.

Jednocześnie z narodowym uciskiem wzrastał i potęgował się przewrotny i fałszywy nacyonalizm wśród społeczeństw »panujących«, i już dziś trudno stwierdzić, czy tę jadowitą roślinę wyhodowały i wypielęgnowały sfery rządzące, — czy odwrotnie, nacyonalizm panujący w społeczeństwie niemieckiem i rosyjskiem znalazł swój wyraz i moc wykonawczą w rządzie i biurokracyi, — pierwsza jednak wersya jest ściślejsza, — bo i doświadczenie codzienne nas uczy, że ile razy rządy zaborcze chciały odwrócić uwagę od jakichś swoich niepopularnych i ryzykownych przedsięwzięć, natychmiast podniecały systematycznie najdzikszy szowinizm narodowy, którego ofiarą zawsze w tych wypadkach padali Polacy. W ten sposób rządzili przez długie lata i Bismack i Bülow i Stołypin, którzy niejednokrotnie chwiejne podstawy swojej władzy podtrzymywali przy pomocy nacyonalistycznej agitacyi wymierzonej przeciwko Polakom, i posługiwali się wybujałym szowinizmem do urzeczywistnienia celów ubocznych.

* * *

Kierunek nacyonalistyczny przedostał się zresztą także do Anglii, której wysoka kultura polityczna i społeczna odjęła mu całe ostrze nadając nacyonalizmowi formę imperializmu zmierzającego do utrzymania całości Wielkiej Brytanii i jej mocarstwowej potęgi. Imperializm angielski nie wymaga zupełnie narodowego ucisku i nie popycha społeczeństwa do nowych zdobyczy i zaborów, pragnie tylko zachować pod berłem angielskiem wszystkie obecne posiadłości Anglii i spoić je silniej węzłem państwowości. Nie ucierpiało na tem ani równouprawnienie Burów w południowej Afryce i Francuzów w Kanadzie, ani też szeroka, prawie już państwowa autonomja nadana tym koloniom i Australii Imperializm angielski mądry jest, kulturalny, przezorny i łagodny, a wyrósł do wielkiego znaczenia na tle doktrynerskiej agitacyi różnych radykalnych grup »pomniejszycieli ojczyzny«, — którzy chcieliby ścieśnić Anglię do jej europejskich granic.

Dzięki jednak metodzie politycznej rządu niemieckiego i rosyjskiego nacyonalizm stał się synonimem reakcyi podłości i barbarzyństwa i to pojęcie zasady w gruncie rzeczy zdrowej i potrzebnej dla wyostrzenia i wyćwiczenia instyktu narodowej samoobrony, — przeniknęło i do naszego społeczeństwa kolportowane przez różnych teoretyków radykalnych i stało się nową bronią w rękach przeciwników naszego odrodzenia. Socyaliści i żydzi usiłują w mówić w nasz ogół, że polski nacyonalizm, jeżeli w ogóle można użyć tego określenia dla naszej walki obronnej, która ma zgoła odmienny charakter i zupełnie przeciwne tło i dążenia, jest identyczny z nacyonalizmem niemieckim i rosyjskim, więc opiera się na społecznej i politycznej reakcyi. Jest to oczywiście świadomy fałsz i rozmyślne przekręcenie niezbitych faktów.

Społeczeństwo polskie, — o ile nie chce zginąć lub poddać się w najbardziej upokarzające niewolnictwo, musi bronić swego narodowego stanu posiadania i ochraniać troskliwie swoją wewnętrzną odrębność. Musimy zatem odpierać zarówno ciosy z zewnątrz wymierzone wydzierające nam ziemię i język, — i tłumić ferment wewnętrzny osłabiający naszą spoistość, zaśmiecający obcemi pierwiastkami naszą kulturę i podkopujący podstawy naszego ekonomicznego życia. Działając w obronie narodowego bytu, narodowego majątku i narodowej kultury spełniamy jedynie naturalny nakaz samozachowawczego instynktu i tylko tępy doktryneryzm lub przewrotna zła wiara, mogą nam z tego jakieś zarzuty robić.

Taki właśnie charakter ma także walka ochronna przeciwko żydom, których nacyonalizm zaczyna dawać się nam coraz dotkliwiej we znaki. Ze znanym sprytem i zwykłą przewrotnością żydzi usiłują tę walkę przedstawić jako wynik jakiegoś niezdrowego, rasowego szowinizmu, a dopomagają im w tej robocie socyaliści, którzy, powodowani po części ślepym, partyjnym fanatyzmem, a po części skrępowani pomocą, jakiej im żydzi przy każdej sposobności dostarczają, zajmują wobec wszystkich odruchów narodowej samoobrony stanowisko nieprzyjazne, a nawet wrogie. Oni też najlepiej i najczynniej dopomagają żydom do fałszowania opinii o polskim nacyonalizmie i z bezmyślną zapamiętałością ciskają się w swych organach i na swoich zgromadzeniach na każdą akcyę, zmierzającą do ekonomicznego usamowolnienia naszego społeczeństwa.

Cała też taktyka socyalistów, podyktowana żydowskimi wpływami i masońskim światopoglądem, zwraca się na każdem polu przeciwko wszelkim usiłowaniom, dążącym do wzmocnienia i podniesienia polskiego stanu posiadania. Czy chodzi o kwestyę żydowską, czy o Rusinów lub Litwinów, zawsze znajdujemy socyalistów w obozie nam przeciwnym i każdy, nawet najdzikszy nacyonalizm, o ile nie jest polskim, znajduje u nich opiekę i usprawiedliwienie Swoją własną »postępowość« przeciwstawiają oni systematycznie »nacyonalistycznej« reakcyi«. Tymczasem, jak słusznie zaznaczył jeden ze znanych warszawskich publicystów, politycznie »wstecznym« jest dziś »radykalizm«, »liberalizm« i cała ideologia masońska, postępowym zaś i nowoczesnym »nacyonalizm», który, nawiązując do najlepszych tradycyj ludzkości, pragnie rozwiązać i oświetlić najistotniejsze zagadnienia bytu ludzkiego, uwzględniając i użytkując cały dorobek współczesnej myśli europejskiej

»Nacyonalizm« podjął odważnie zagadnienie moralne stosunku jednostki do narodu i ustalił w tym zakresie szereg zasad etycznych wysokiej wartości, ustalił też szereg pojęć w dziedzinie nowej, wytworzonej nowoczesnym rozwojem stosunków społecznych.

Nacyonalizm jest wreszcie zarówno w zakresie życia moralnego, jak społecznego i politycznego wyrazem stosunków współczesnych, a więc prądem najbardziej postępowym, oczywiście nie w roznmieniu wyniku oddziaływania jakiejś poza ludzkiej siły, działającej siłą własnej konieczności, lecz w tem rozumieniu, że postępowem jest to, co najlepiej odpowiada poziomowi współczesnemu myśli ludzkiej i układowi stosunków nowoczesnych.

Dlatego my, Polacy, nie powinniśmy bać się, lub wstydzić silnej, zdrowej nacyonalistycznej polityki, której zadaniem i celem jest obrona i zabezpieczenie naszej narodowej egzystencyi. — Żydowsko-masońska pseudo-postępowa ideologia nie powinna nas bałamucić i nie powinna wypaczyć linii naszego narodowego działania.

Bo są dwa rodzaje nacyonalizmu: ludożerczy, okrutny i reakcyjny, przeciwko nam skierowany i nacyonalizm szlachetny, rozumny i patryotyczny, którym powinniśmy się posługiwać, jak tarczą ochronną wobec naszych wrogów.

W obronie Zagłębia krakowskiego.

Sprawa wywłaszczenia Zagłębia krakowskiego przez Prusaków od kilku lat nie schodzi ze szpalt naszego pisma, nie zdołała jednak niestety poruszyć sfer miarodajnych, celem obmyślenia środków zaradczych. Nie poczyniono nic dla obrony naszych skarbów ziemnych, które zagarnia chciwa ręka pruska.

Za plecami pruskich przedsiębiorców kryje się wielki instytut finansowy „Deutsche Bank“, podstawiony przez rząd pruski, jako strażnica dla zagarniętych polskich skarbów, które przepadły już dla polskości i naszego rozwoju ekonomicznego.

Sprawę Zagłębia okrywa tajemnica, każąca się nam spodziewać jak najgorszych następstw. Obowiązek obywatelski nakazuje nam jednak bezwzględne zerwanie tej zasłony, pod którą działy się rzeczy niesłychane, powodujące zagarnięcie naszych skarbów ziemnych przez wrogów, którzy wzmacniają ciągle swój stan posiadania. Zdawało się, że jasne przedstawienie sprawy w monografii Zagłębia przez profesora Jerzego Michalskiego, zdoła wywołać szerszą akcyę samoobrony — stało się jednak inaczej, czynniki miarodajne uznały wyjawienie grozy za nekrolog napisany Zagłębiu, za fakt dokonany, i to tem więcej, że sprawą tą zajęło się „serdecznie“ zaprzyjaźnione mocarstwo.

Powstała „Delegacya Polskich Górników i Hutników“, która miała być drogowskazem naszym i wskazać społeczeństwu jak ma bronić tej reszty, która nam jeszcze pozostała. Zawiedliśmy się jednak, bo tajemnicze milczenie osłania również i tę instytucyę - milczenie trwające lata i na lata całe oddalające możność samoobrony. Co sądzić o tem? Czem i jak usprawiedliwia „Delegacya Górników“ swe znamienne milczenie ? Czyż nie chcą się przyznać nasi panowie górnicy do wielkiej własnej winy, jaką popełnili, przemilczając przez dziesięć lat etapy wywłaszczenia? Powstał Bank Przemysłowy, budziły się nowe ogniki nadziei, że instytucya ta powołana przez kraj do życia i czynu, w pierwszym rzędzie zajmie się Zagłębiem i w porozumieniu się z delegacyą Górników i Hutników polskich podejmie w łamach możności akt samoobrony. Niestety i ta nadzieja okazała się zwodniczą, Bank Przemysłowy, oddany pod dyktaturę „Niederoesterreichische Escompte Geselschaft“ nie mógł przeciwdziałać interesom niemczyzny i powiększył tylko zastępy „milczących i nieobecnych“ tam, gdzie wskazaną była jak największa czujność, gdzie stać należało na straży najżywotniejszych naszych interesów ekonomicznych, ich zasadniczych podstaw i warunków rozwoju.

Nie starano się nawet wglądnąć w stosunki i zastanowić nad możnością ratunku. Prusacy zagarnęli Zagłębie przy częściowym współudziale naszych górników, którzy w dodatku nie taili nawet głosów oburzenia na laików, pragnących przez obudzenie opinii publicznej przerwać fazę długiego i wygodnego dla niszczycielskiej roboty milczenia.

„Głos Narodu“ był pierwszym organem, który uderzył na alarm i od szeregu lat nawoływał do rozpoczęcia samoobrony. Jego nawoływaniu zawdzięczać głównie należy pierwszy odruch społeczeństwa, streszczający się w powstaniu „Polskiej Spółki Górniczej“, która po uskutecznionej subskrypcyi podjęła obywatelską swą działalność. W akcyi tej powinny współdziałać wszystkie czynniki, którym zależy na uratowaniu przynajmniej w części polskich wyłączności górniczych. Powinni funduszami swymi podniecić tę akcyę wszyscy, których stać na zakupno udziałów, aby umożliwić „Polskiej Spółce Górniczej“ rozszerzenie działalności i bardziej intensywne poszukiwania. Kraj nasz otrzymawszy straszne cięgi przez zawładnięcie przemysłu naftowego i górniczego, musi dążyć do wytworzenia własnej przedsiębiorczości, która oparta na szerszych masach ekonomicznie uświadomionego społeczeństwa, przy jego materyalnej pomocy zdołałaby wytworzyć pewną przeciwwagę dla obcej zaborczości. Wyjść nareszcie powinniśmy z pacholęcych prób, w których brniemy od dziesiątek lat, a dążyć do wytworzenia dobrze zorganizowanej akcyi uprzemysłowienia kraju.

Nad sprawą Zagłębia górniczego nie wolno nam przechodzić do porządku dziennego, nie wolno nam zatajać żadnego momentu, który podniecał zaborczość obcą, nie wolno nam zatajać błędów, z których musimy się leczyć i które powinniśmy piętnować, aby powtarzając się i uchodząc bezkarnie nie odbierały reszty zapału do pracy ludziom pragnącym podnieść kraj ekonomicznie i zwalczać ciążące nad nim widmo nędzy.

Musimy się dowiedzieć, jakie znaczenie będzie mieć dla polskości Zagłębia ta tak długo zapowiadana, a okrywana tajemnicą nowela górnicza i memoryał Delegacyi Górników i Hutników polskich, przesłany Wydziałowi krajowemu? Czy i o ile byłoby wskazanem zainteresowanie państwa w górnictwie i podniesienie jego inicyatywy w zakładaniu nowych kopalń, gdyż państwo, jako najpotężniejszy przedsiębiorca kolejowy i konsument węgla, we własnym, dobrze zrozumiałym interesie podjąć powinno szeroką inicyatywę dla wzmożenia rodzimej produkcyi. Masowa emigracya — nędza kraju i rosnące zastępy górników polskich, jakie wyda powstająca w naszem mieście wyższa uczelnia, żądają od społeczeństwa zabezpieczenia i rozszerzenia *warstatów pracy*, dających *możność zarobkowania* w kraju. Pruska inicyatywa, ograniczająca się do zagarnięcia wyłączności górniczych, jako rezerw dla górnictwa górnośląskiego, dozwalających na zachowanie i oszczędzanie lepszego fabrycznego węgla dla swych celów, nie może wytworzyć odpowiednich warstatów pracy dla polskich ukwalifikowanych górników, pochłaniać zacznie tylko tanie siły robocze, które germanizować będzie przy pomocy nasłanej administracyi z Prus, swych sztygarów i nastawników.

Próby germanizacyi Zagłębia czyni się już teraz skutecznie, wzrasta już teraz siła pierścienia pruskiego, ścieśniająca nasze miasto, a pochłaniająca dla niemieckości mniejsze osady, które upodobniać zaczyna na wzór górnośląski.

Sprawę tę będziemy przypominać nieustannie społeczeństwu, a przy najbliższej sposobności spróbujemy uchylić rąbka tajemnie okrywających Zagłębie.

W sprawie nauki historyi w szkołach średnich.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa historycznego w Krakowie, tematem obrad były nie kwestye ściśle naukowe, lecz sprawa popularyzacyi historycznych badań naukowych i uwagi krytyczne o najnowszych planach i podręcznikach historycznych dla naszych szkół średnich.

Pierwszej sprawy referentką była p. Radlińska. Podnosząc między innemi, że w Niemczech zawiązało się jedno Towarzystwo profesorów uniwersyteckich, szkół średnich i ludowych, celem odpowiedniego popularyzowania badań historycznych wśród różnych kół społeczeństwa — podniosła potrzebę, by i u nas systematycznie zabrano się w sferach historycznych do systematycznej popularyzacyi wiedzy wśród mas i to w sposób przystępny dla różnych poziomów wiedzy, odmiennie np. dla młodzieży, inaczej dla dorosłych itd. Całkiem słusznie podniosła referentka, że na naszych wszechnicach umiejętność popularyzacyi wiedzy jest całkiem zaniedbana. Seminarya historyczne n. p. traktują wyłącznie kwestyę badań umiejętnych, dydaktykę nauki historyi w szkołach zupełnie zaniedbują, a jednak kwestya ta jest dla przyszłych nauczycieli historyi równie ważna, jeżeli nie ważniejsza, co kwestya badań umiejętnych. Ilu z tych słuchaczy hstoryi bowiem zajmować się będzie umiejętnemi badaniami? Może 5 procent, może mniej jeszcze; — szkolną popularyzacyą zajmować się musi z nich prawie każdy. Niestety ten moment jest zaniedbany kompletnie na naszych wszechnicach dla tego, że seminarya nasze historyczne wbrew wyraźnym przepisom myślą tylko o wykształceniu wyłącznie uczonych, a nie uczonych i dydaktyków zarazem — zajmują się wyłącznie przysposabianiem profesorów uniwersyteckich, a nie dla szkół średnich. Żaden z profesorów historyi nie zna się na dydaktyce historycznej, a co gorsza, żaden członek komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich — i w ten sposób zaniedbanie dydaktyki i metodyki przy nauce historyi, jest jednym z najdotkliwszych braków w dziedzinie nauczania historyi w naszem szkolnictwie, przyczyną, że nauka historyi nie jest zgodnie z najnowszemi postulatami dydaktyki traktowana w naszych szkołach.

Wykazał to drugi referent dyrektor Dr Krotoski, poddając krytyce naukowej najnowsze plany i podręczniki historyczne w naszych szkołach średnich. Najnowsze plany naukowe dla nauki historyi z przed 4 lat mają niewątpliwie dodatnie strony, przedewszystkiem powiększenie liczby godzin historyi w pierwszej klasie, w trzeciej, zaprowadzenie obowiązkowej nauki historyi ojczystej w pierwszej i siódmej klasie. Za to autorom reformy szczera się wdzięczność należy od społeczeństwa, które tyle lat zadawalać się musiało nadobowiązkową historyą kraju rodzinnego. Mimo to nowe plany naukowe mają poważne braki, na które zwrócić uwagę społeczeństwa jest obowiązkiem w interesie szkoły i młodzieży naszej.

Nowa reforma ogranicza 2 stopniowość nauki historyi w naszych szkołach średnich, znosząc historyę powszechną średniowieczną i nowożytną w trzeciej i czwartej klasie. W miejsce jej zaprowadzono historyę Monarchii austryacko-węgierskiej w III. klasie. W czwartej klasie rozpoczyna się już wyższy pragmatyczny stopień nauki, który trwa od IV. do VIII. klasy.

Zmiany te naruszają zasadę dwustopniowości nauki historyi, przyjętej w całej Europie ucywilizowanej, a zdaniem najwybitniejszych dydaktów zarówno w krajach germańskich, jak i romańskich, psychicznie uzasadnionej wiekiem chłopięcym i młodzieńczym. Zmiany te nie były podyktowane żadną dydaktyczną lub pedagogiczną przyczyną, powstały pod dyktandem względów politycznych w tym celu, aby w Wiedniu za wprowadzenie historyi austryackiej uzyskać wprowadzenie historyi ojczystej do pierwszej klasy. (Zmiany te, jak to redakcya z poważnego otrzymała źródła — zawdzięczamy byłemu namiestnikowi p. Bobrzyńskiemu, który bez zasiągnięcia opinii rzeczoznawców, na własną rękę reformy dokonał i naszemu szkolnictwu narzucił). W ten sposób uzyskała Galicya, jedyny kraj w Monarchii, historyę austryacką, zamiast historyi powszechnej, a temsamem szkoła nasza średnia otrzymała bardziej austryackie znamię od szkół dolno- lub górno - austryackich. Ponieważ wielka część uczniów naszych średnich opuszcza je po ukończeniu czwartej klasy, nie otrzymuje obecnie zaokrąglonej wiedzy historycznej, lecz historyę austryacką i fragment historyi starożytnej, powtórzony w ciągu 3 lat dwa razy. — W ten sposób nowe plany oddalają się od potrzeb życiowych, bo przecież czteroklasistom, opuszczającym szkoły średnie, nie historya starożytna lub fragmenty z historyi starożytnej, lecz całokształt historyi powszechnej, zwłaszcza czasy nowożytne — są potrzebne.

Ale i pod względem narodowym reforma nauki historyi okazuje się szkodliwą. Uzyskała nasza szkoła średnia obowiązkową historyę ojczystą to prawda, ale w pierwszej klasie, wtedy, kiedy o właściwej nauce historyi, mowy być nie może, co najwyżej, o przygotowaniu do tej nauki. Zniesiono nadobowiązkową naukę historyi ojczystej w III i IV klasie, a ponieważ najbardziej rozpowszechniony, bo najłatwiejszy podręcznik dla III klasy historyę austryacką, tak dalece po austryacku pojął, iż się szeroko bardzo rozwiódł o Germanach, Babenbergach austryackich, o Madiarach, Kumanach, o Kroku, o Libuszy, o Leopoldzie I. i V., Adalbercie, Zwycięscy Bernardzie Karyntyjskim, natomiast z wyjątkiem gołych nazwisk przeszedł do porządku dziennego nad historyą polską, dlatego obecnie nasza młodzież, aż do VII klasy, nie uczy się systematycznie historyi polskiej i bez znajomości jej rozpoczyna naukę literatury polskiej.

Najfatalniejszem jest, że hipertrofia literacka, na którą słusznie się skarży p. Bujak w swej „Galicyi“, wdarła się i w dziedzinę nauki historyi w niższych klasach i dała nam zamiast podręczników ściśle naukowych, raczej czytanki felietonowe, służące do zabawy raczej, niż do nauki. Doszło do tego w podręcznikach naszych dla historyi, że umieszcza się w nich ustępy z powieści historycznych Sienkiewicza, lub nowel austryackich, podaje się fantastyczne obrazki z życia średniowiecznego, budzące uśmiech politowania u rzeczoznawcy i taka „Dichtung und Wahrheit“, bez planu, bez układu, bez doboru materyału — ma służyć jako substrakt dla nauki ścisłej, jaką jest nauka historyi.

Wielka część naszej inteligencyi, wykształcona na niemetodycznych biograficznych opowiadaniach Semkowicza w niższem gimnazyum jest przekonana, że w niższem gimnazyum w nauce historyi, należy bawić uczniów, podczas gdy w reszcie krajów austryackich i w ucywilizowanych krajach Europy uczyć i to gruntownie uczyć się muszą. Podczas, gdy w reszcie Europy podręczniki szkolne piszą doświadczeni, rutynowani pedagogowie i szkolnicy, u nas, zdaniem urzędowych recenzentów „przeszkodą w napisaniu dobrego podręcznika dla historyi w niższych klasach jest długoletnie doświadczenie“. — „Podręcznik winien pisać nie historyk fachowy, lecz literat lub dyletant historyczny“. Z poważnej bardzo strony padło nawet zdanie, że najodpowiedniejszym autorem historyi ojczystej w pierwszej klasie byłby „poeta Rydel(!)“ Nie dziw, że wobec takich poglądów u nas najbardziej ścisła i najbardziej fachowa literatura, jaką jest literatura podręcznikowa, musi schodzić na bezdroża i produkować dzieła, nie wytrzymujące absolutnie krytyki, w porównianiu z podręcznikami w krajach germańskich lub romańskich. Nie dziw, że tak ważna nauka, jaką jest historya magistra vitae, traci na znaczeniu w społeczeństwie rozmarzonem, rozpolitykowanem i rozpróżniaczonem. W chwili, gdy Niemcy, Skandynawowie, Francuzi, każą się młodzieży swej nawet na niższym stopniu, *uczyć i to ściśle uczyć prawdy*, przyswajać dokładnie obmyślony zrąb faktów i dat, nasi pseudohistorycy każą się naszej młodzieży *bawić* chaotyczną „Dichtung u. Wahrheit“. Czy wolno jednak nam dla wygodnictwa, dla błędnej opinii obniżać poziom wiedzy wobec innych krajów koronnych, wobec ucywilizowanej Europy ?

Po takiej dyletanckiej nauce i takiem arcyłatwem przygotowaniu, trudno się spodziewać owoców dobrych dla umiejętności historycznych. Kwestye, poruszone przez dyrektora Krotoskiego, takiej są doniosłości dla naszego szkolnictwa, naszej umiejętności historycznej, że słusznie podnoszą się poważne głosy, aby sprawę tę, jako piekącą przekazać przyszłemu kongresowi historycznemu do rozpatrzenia.

To rozpatrzenie i zawrócenie pseudoliterackich eksperymentów w nauce prawdy, jaką jest historya, jest tembardziej potrzebne w naszem polskiem społeczeństwie, któremu tak bardzo, a bardzo zbywa na ścisłości, na dokładności i zdolności patrzenia prawdzie w oczy — i nasz kraj, który na tylu polach krocząc równolegle z krajami najbardziej ucywilizowanemi i za postulatami postępu — nie powinien w tak ważnej dziedzinie nauki historyi szkolnej być zacofanym lub mniej wartościowym.

Jakie podręczniki dziś otrzymują nasze szkoły, tego próbki dla publicznej wiadomości podać, postaramy się w najbliższej przyszłości.

Nowy rozdział w dziejach Słowian południowych.

Młodzież z południa słowiańskiego, przebywająca na studyach w Pradze czeskiej, skupiająca się w stowarzyszeniach: słowieńskiej „Adriji“ i „Iliriji“, chorwackiem „Hrvat“ i serbskiej „Szumadiji“, uchwaliła na wielkiem swem ogólnem zebraniu w lutym b. r. zjednoczyć się w towarzystwo jedno powszechne „jugosłowiańsko-narodowe“ pod imieniem „Jugoslawija“. Miasto Praga, pochwalając tę zgodę zjednoczonej młodzieży południowo-słowiańskiej, ofiarowała nowej organizacyi bezpłatnie lokal na czytelnię i książnicę, oraz na redakcyę i administracyę pisma, które zjednoczenie to wydawać rozpoczyna z Wielką Nocą p. t. „Jugoslawija“.

Tę myśl młodzieży z Pragi podjęła młodzież, studyująca w Zagrzebiu i przy sposobności obchodu Nieguszowego, zwołała swe stowarzyszenia na obradach, na których też uchwalono ideał zjednoczenia popierać, a dla obmyślenia sposobów wybrano odpowiednie grono przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń. — Odezwa młodzieży, ogłoszona w „Hrvatskim Pokrecie“ powiada najpierw: „Naszym celem zjednoczyć zupełnie Słowieńców, Chorwatów i Serbów w jednolity naród ze wszystkiemi znamionami, które cechują naród, jako jednostkę — i stworzyć jedną nowożytną kulturę jugosłowiańską“.

Do tego celu zdążać będą młodzi negatywnie i pozytywnie. Negatywnie: trzebiąc wszelkie obce elementy, które wywołują i zaostrzają separatystyczne dążności w jugosłowiaństwie, tępiąc wpływy prowincyonalne, które wynoszą się ponad dobro powszechne, walcząc z serwilizmem i oportunizmem jednostek czy organizacyj. Pozytywnie: szerząc wszystko, co jeno przyczynia się do zjednoczenia, pielęgnując elementy wspólne Słowieńców, Chorwatów i Serbów, a rozwijanie i szerzenie tych, które jeszcze nie są wspólne.

„W politycznej działalności przyświecają nam idee radykalnego demokratyzmu; swoboda jednostki i równość w prawach i obowiązkach, zjednoczenie i wolność narodu i jego suwerenitetu w państwie. Pod względem kulturalnym pełna swoboda działania, ograniczona moralnym obowiązkiem poddania się całości i oddania sił swoich idei. — Wiedza to środek naszego poznania“.

Wspomnianej uchwały młodzieży południowo-słowiańskiej, nie możemy stawiać na równi z jakiemikolwiek uchwałami naszej młodzieży i po akademicku tylko jej traktować nie można. Od lat dziesięciu, już idea tego zjednoczenia ma pracowników i wyznawców w Belgradzie, w „Piemoncie jugosłowiańskiem“ a wypowiadała się w stowarzyszeniu „Slavenski Jug“ i w piśmie tygodniowem tejżesamej nazwy. — Połączmy z tem ankietę słowieńskiej poważnej „Vedy“ w sprawie zjednoczenia się chorwacko-słowieńskiego, która dała w większości głosów wynik za jednością. Łączmy z tem i to, że od kilku już lat Macierz słowieńska wydaje jedno dziełko po chorwacku, a chorwacka znowu jedno po słowieńsku dla swoich członków, a nadto za roczną dopłatą, bardzo niską (2 K), obie Macierze wzajem swym członkom wydawnictwa swoje dają. Zwróćmy uwagę i na to, że toczy się akcya o ujednostajnienie języka literackiego i o jedną pisownię dla katolickich Chorwatów i prawosławnych Serbów, dalej na wspólne zjazdy kulturalne, oświatowe ekonomiczne, a nawet polityczne Chorwatów i Serbów i t. p.

Nie powołując się zresztą ani na dążność tej idei zjednoczenia jugosłowiańskiego w działalności „illirców“ lub dziejach biskupa Strossmayera (akademia „jugoslavenska“ w Zagrzebiu), ani na fakt współpomocy dla dzisiejszych Jugosłowian ze strony praskiej „Ustredni Banki“ i belgradzkiej „Trgoracke banke“, które osobne żyro otwarły zjednoczonej „Jugoslaviji“, odwołać się przecież trzeba w ocenieniu akcyi obecnej do znaczenia, jakie młodzież posiada w życiu politycznem i narodowem wśród Słowian południowych. To czynnik pierwszorzędny. Na nic się zdały absolutystyczne rozporządzenia Hederwarego, kiedy młodzież przeciw niemu wystąpiła — khuenowszczyzna musiała ustąpić. Koalicya dzisiejsza w Chorwacyi zyskała większość mandatów, bo agitowała w jej sprawie młodzież, mając w koalicyi jedyne stronnictwo, wyznające jedność Chorwatów i Serbów. Dziś młodzież ta stanęła u boku Supila, skoro koalicya okazała się madiarońską i po uchwale wywłaszczającej Pomorze chorwackie, młodzież poruszyła wszystką Chorwacyę tak, że w razie nowych wyborów koalicya dzisiejsza padnie na obie nogi i ręce. Z tem wszystkiem się licząc, uznać trzeba, że „moderni Jugoslaveni“, rozpoczynają nowy rozdział w dziejach słowiańskiego południa.

Mir.

Kuryer polityczny.

Niemczyzna i madiarszczyzna wyrzucona z Bośnii.

Donosiliśmy już, że nigdzie w całej Austryi nie zdołano zapewnić językowi ojczystemu tak rozległych praw, jak w Bośnii i Hercegowinie; wszak tam nawet na kolejach żelaznych językiem wyłącznym urzędowym jest serbsko-chorwacki i tylko w sprawach transportów wojskowych korespondują bośniackie urzędy kolejowe po niemiecku z władzami wojskowemi. W zeszłym tygodniu był na porządku dziennym Sejmu bośniackiego projekt ustawy o sposobie promulgowania nowych ustaw i rozporządzeń, ewentualnie o ułożeniu zbioru ustaw krajowych. Projekt ten znalazł się powtórnie już przed Izbą sejmową. Po raz pierwszy uchwalony już był w roku 1912, ale z opuszczeniem § 11, stanowiącego, że zbiór ustaw zawierać ma również przekłady urzędowe niemiecki i madziarski. Skutkiem przekreślenia całego tego paragrafu, nie otrzymała wówczas ustawa sankcyi monarszej i dlatego powróciła do Izby. Obecnie po krótkiej debacie uchwalono we wszystkich trzech czytaniach ponowne skreślenie tego paragrafu.

Serbski głos przyjazny dla Austryi

Półurzędowa »Samouprava« ogłosiła przed kilku dniami artykuł wstępny z powodu kolportowanej w pismach wiedeńskich wiadomości, że w Czechach przytrzymano jakiegoś serbskiego rzekomo szpiega. »Samouprava« pisze, że Serbia nie utrzymuje w Austryi szpiegów, bo ich nie potrzebuje, gdyż wobec obecnych przelicznych i najrozmaitszych stosunków obywateli obu państw, stosunki wzajemne są wzajemnie doskonale znane i nie trzeba do tego środków tak przestarzałych, jak specyalne szpiegostwo, a zresztą, co za użytek ze szpiegostwa w Austro-Węgrzech? Serbia ani nie ma zamiarów zaczepnych wobec północnego sąsiada, ani pretensyi do wywierania wpływu na politykę austryacką. Interesy Serbii wymagają owszem jak najlepszych stosunków z Austryą, a zatem Serbia musi się wystrzegać wszystkiego, co mogłoby wzbudzić niechęć po stronie austryackiej. Serbia stara się o życzliwość Austryi, to też ubolewa nad tem wielce, że w Wiedniu i w Budzyniu powątpiewa się o lojalności serbskiej.

Od wydawnictwa.

Naszych kwartalnych i miesięcznych prenumeratorów prosimy o jak najrychlejsze odnowienie prenumeraty, celem uregulowania nakładu.

Warunki prenumeraty ogłoszone są w nagłówku dziennika.

Nowo przystępujący prenumeratorzy zgłaszać się mogą albo wprost do Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza 35, albo za pośrednictwem agencyi.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

Sobota 4 kwietnia W Czytelni polskiego Związku Niewiast katolickich przy ul. Szczepańskiej L. 5. odbędzie się o godzinie 4 popołudniu odczyt »O Cyprynie Norwidzie« — wypowie p. Zygmunt Malewski.

Pogadanka pedagogiczna na temat: »Jak zapobiegać chorobom nerwowym u dzieci, która staraniem Sekcyi odczytowej Ogniska naucz. miała się odbyć w najbliższą niedzielę, została odroczona na później z powodu choroby prelegenta Dra Adama Rydla.

Z muzeum narodowego Z dniem 1 kwietnia otwarte jest Muzeum Narodowe — jak corocznie w miesiącach letnich od godz 10 do 4 popołudniu.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 13: zachód przypada o godz. 6 min. 0·15: długość dnia godzin 13 minut 2.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w sobotę św. Izydora bł. wyzn., pojutrze w niedzielę św. Wincentego i Ireny.

Pogoda Dnia 2-go kwietnia termometr doszedł od + 4·5 do + 19·1 C. — barometr wahał się.

Dnia 3-go kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 737·6 mm, termometru — 7·6 C. Wiatr zachodni.

Kraków, dnia 3 kwietnia.

Polacy! Niepokojący zanik naszego stanu posiadania w miastach domaga się środków zaradczych. Położenie w Krakowie jest szczególnie groźne. Wobec tego »Liga dla spolszczenia miast« zwołuje zebranie obywatelskie, które odbędzie się w niedzielę dnia 5 kwietnia o godzinie 4 popołudniu w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański 8, II. p.) z następującym porządkiem obrad:

1. **Polski charakter Krakowa ginie.**
   Referent red. Jan Matyasik.
2. **Zamachy na zabytkowe piękno Krakowa.**
   Ref. architekt Witold Małkowski.

Po referatach dyskusya i uchwalenie rezolucyi. — Wstęp na salę za okazaniem zaproszenia.

Rada »Ligi dla spolszczenia miast«.

Prezes Franc. Radziwiłł. Sekretarz St. Wilczyński.

Stanisław Byszewski, Ant. Chołoniewski, Maryanowa Dubiecka, Tadeusz Grabowski, Hieronim Jurczyński, Jan Krajewski-Kukiel, Henryk Mianowski, Prof. Kazimierz Morawski, Aug. Olszewski, Roman Rybarski, Stefanowa Surzycka, Roman Woyczyński, Cezary Zawiłowski.

W obronie Krzysztoforów. Otrzymujemy następującą zbiorową odezwę: Towarzystwo ochrony piękności m. Krakowa, wobec pogłosek o zamiarze zburzenia Krzysztoforów, oraz wobec rozpowszechnionej opinii jakoby zabytek ten znajdować się miał w stanie ruiny, poczuwa się do obowiązku stwierdzenia na podstawie fachowego orzeczenia, że stan Krzysztoforów pozwala najzupełniej na ich konserwacyę i restauracyę, a nawet na przeróbki w celach zwiększenia rentowności.

Jako najokazalszy pałac Krakowa, odznaczający się poważną architekturą, dostosowaną do powagi krakowskiego Rynku i jego charakteru o pięknym krużganku i galeryi od strony podwórza, o wspaniałem założeniu planu i artystycznej wewnętrznej dekoracyi stiukami Baltazara Fontany, niegdyś siedziba znakomitych rodów Karanowskich, Wodzickich, Sołtyków, uświetniona kilkakrotnym pobytem królów polskich i innemi zdarzeniami, budynek w dzisiejszym swoim stanie pochodzący z pierwszej połowy XVII. wieku, a wątkiem swych murów sięgający średniowiecza, więc jako zabytek historyczny i artystyczny pierwszorzędnego znaczenia — uważany być powinien za własność nienaruszalną, w razie przeróbek wymagającą zachowania wszelkich cech zabytkowych.

Z tych względów Tow. ochrony piękności m. Krakowa zwraca się na tej drodze do właścicieli Krzysztoforów z apelem, aby szanując historyę i sztukę, uwzględnili opinię kulturalnych sfer naszego społeczeństwa i wobec zupełnej podatności zabytku dla konserwacyi od zamiaru burzenia Krzysztoforów odstąpili.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1914 r.

Za „Towarzystwo Ochrony piękności m. Krakowa“
Prezes **Dr St. Goliński**. Sekret. **W. Małkowski.**

Przyłączam się do powyższego wezwania.
Prof. Dr Jerzy hr. Mycielski, Prezes „Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury“.

„Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa“ Prezes **Stanisław Krzyżanowski**, Sekretarz: **Dr Klemens Bąkowski.**

Akademia Sztuk pięknych krakowska do powyższej akcyi się przyłącza. Rektor: **Jacek Malczewski.**

Towarzystwo artystów polskich „Sztuka“
Prezes: **Olga Boznańska.**

Towarzystwo „Polska Sztuka stosowana“
Prezes: **Jerzy Warchałowski.** Sekretarz: **Kazimierz Młodzianowski.**

Do powyższej akcyi przyłączam się
Dyr. Muzeum Narodowego: **Feliks Kopera.**

Przyłączamy się do powyższej akcyi: „Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie“
Prezes: **Wojciech Kossak.** Sekretarz: **Leonard Lepszy.**

Wobec bardzo ciekawych, a nielicznych obecnie wzorów dawnego przemysłu artystycznego (specyalnie stiuków Fontany), znajdujących się w pałacu Krzysztofory, Dyrekcya Muzeum techniczno-przemysłowego przyłącza się do apelu Tow. ochrony piękności m. Krakowa, skierowanego do właścicieli Krzysztoforów, by zabytki te utrzymali.

Dyrektor Muzeum techn.-przem. **Stanisław Till.**

Z teatru miejskiego. W sobotniej premierze „Car Aleksander I.“ rolę tytułową odtworzy p. Leonard Bończa. Arakczejewa p. Mielewski, Focyusza p. Jednowski, Ministra Golicyna p. Noskowski — rolę Zofii, córki cara i Maryi Antonównej będzie grała p. Solska, carowej p. Czaplińska, Hrabiny Anny p. Kosmowska, Pestla p. Nowakowski, Waleryana Golicyna p. Kosiński, Rechowskiego p. Stanisławski. Wszystkie figury będą ucharakteryzowane według portretów, znajdujących się w dziele Szyndlera.

Program XXI „Czarnej kawy“ dziennikarskiej, która odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. w sali hotelu Pollera o godz. 4 po południu, wypełni koncert p. kap. Czyżowskiego, który z tak wielkiem powodzeniem grywa w kawiarni „Esplanade“. Złożą się nań następujące utwory: 1) Wallace: „Maritana“ uwertura; 2) Puccini: „Manon Lescaut“; 3) Rubinstein: „Taniec ze światłem“ z opery „Feramors“; 4) Leoncavallo: „Pajace“; 5) Liszt: „Rapsodya“ nr. 2.

Część wokalną reprezentuje znana z poprzednich występów estradowych śpiewaczka p. Hanka Siemińska, która powtórzy program, wykonany z takim sukcesem na ostatniej „Czarnej Kawie“.

Oryginalną atrakcyą zebrania będzie ogromny zapas cukierków, jakie w efektownych bombonierkach dostarczyła bezinteresownie fakryka cukierków „Kryształ“ p. W. Sobolewskiego i Sp. Bombonierki te otrzymają wszystkie obecne na „Czarnej kawie“ panie.

Parsifal w koncercie. W wielki wtorek 7 b. m. odbędzie się w Starym Teatrze odłożony z lutego wieczór, poświęcony misteryum muzycznemu Wagnera p. t. „Parsifal“, które w tym roku porusza opinię całego kulturalnego świata. Wieczór rozpocznie odczyt, illustrowany na fortepianie motywami przewodnimi dzieła, oraz projekcyami świetlnemi obrazów scenicznych z Bayreuth i wybitnych reprezentantów poszczególnych postaci. Zasadniczą częścią koncertu będzie wykonanie trzech fragmentów „Parsifala“, które będą zupełną nowością dla Krakowa. Jest to „Czar wielkiego piątku“, grywany u nas przez przejezdne orkiestry w przeróbce symfonicznej, tutaj zaś po raz pierwszy odśpiewany, dalej wielka scena kuszenia Parsifala przez Kundry z II. aktu, wreszcie potężne frazy końcowe, gdy Parsifal leczy Amfortasa i obejmuje władztwo nad Monsalwatem. Wieczór Parsifalowski wzbudził zupełnie wyjątkowe zainteresowanie i bilety rozchodzą się szybkim tempem.

W Czytelni katolickiej polskiej odbył się w tych tygodniach szereg uroczystych wieczorów, na których wygłosili odczyty: Dr K. Lubecki o obchodzie konstancyeńskim w Rzymie, red. Krysiak o rewelacyach hakatystycznych, p. Pietrzak o wołaniu pozagrobowem i t. d. Nadto odbyły się pod kierunkiem artystycznym znanej w naszem mieście p. Grodzickiej wieczory muzyczne, w których udział wzięli: utalentowane uczennice p. Grodzickiej pp. Wilkoszówne i p. Herliczkówna, p. Myślivec, p. Capówna, p. Grodzicki, oraz p. Różańska, uczennica p. Heumanównej.

Wieczór literacko-artystyczny. W niedzielę 5-go kwietnia o godz. 5 wieczorem w sali Saskiej odbędzie się z inicyatywy Syndykatu dziennikarzy wieczór artystyczny z programem, w którym wystąpią: p. Wincenty Korab Brzozowski, p. Eleonora Szarota Kalkowska, uczennica Reinhardta, artystka scen niemieckich i literatka, p. Henryk Colonna, znany tenor, z akompaniamentem p. J. Baranowskiej, p. W. Nowakowski, artysta teatru miejskiego, oraz p. Jerzy Żuławski. Dochód przeznaczony na Dom zdrowia Bratniej pomocy w Zakopanem.

Dar dla Muzeum Narodowego. Ś. p. Dr Alfred Burzyński ze Lwowa przekazał Muzeum Narodowemu testamentem szereg cennych przedmiotów i tak: dwanaście obrazów obcych szkół wśród których wyróżnia się przedewszystkiem kilka obrazów holenderskich, dalej kilka okazów wytwornych starych mebli, wśród nich dwie szafki z inkrustacyami, sekretarzyk, biurko damskie. W skład zapisu wchodzą wreszcie: makata polska z XVII w., piękny i interesujący zegar, para lichtarzy i kandelabrów i kilka innych przedmiotów.

Teatr ludowy w Krakowie. Wczoraj rozpoczęły się próby w teatrze ludowym Syndykatu Dziennikarzy krakowskich. Personal artystyczny, wśród którego znajdują się wybitne siły, jest już skompletowany i pod kierunkiem dyr. Stefana Turskiego przygotowuje się do pierwszych przedstawień. Szereg widowisk rozpoczną w pierwsze święto Wielkanocy, dnia 12-go kwietnia po południu arcywesołe „Zuchy krowoderskie“, mające za sobą zasłużony sukces stukilkudziesięciu przedstawień w Krakowie, a podobały się nie mniej we Lwowie i miastach prowincyonalnych. Bywalcy teatru ludowego, którego Kraków od dwóch lat jest pozbawiony, niewątpliwie licznie pospieszą do Parku krakowskiego odświeżyć w pamięci zabawne figury i sytuacye sztuki, której tyle wesołych chwil zawdzięczają. Wieczorne przedstawienie w pierwsze święto Wielkanocy wypełni nowy wodewil ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego p. t. „Wojna z babami“, stanowiący dalszy ciąg „Krowoderskich Zuchów“.

Wypadek Jarosława Kociana. Znakomity skrzypek czeski J. Kocian, wysiadając wczoraj z wagonu na dworcu krakowskim szarpnął tak niefortunnie klamką, że rozciął paznokieć i skaleczył sobie palec u lewej ręki. Wskutek tego artysta przez cztery do pięciu dni nie będzie mógł grać i zmuszony jest odłożyć zapowiedziany na dziś koncert w Krakowie. Koncert odbędzie się we środę po świętach dnia 15 kwietnia.

Zjazd dyrektorów Muzeów polskich. Dziś w gmachu Muzeum przemysłowego przy ulicy Smoleńsk rozpoczął się zjazd dyrektorów muzeów z całej Polski. W zjeździe uczestniczy 33 członków poszczególnych delegacyj. Zjazd otworzył dyr. Muzeum Narodowego Dr Kopera. Imieniem miasta wygłosił powitalne przemówienie wiceprez. m. Dr Szarski. Przewodniczącym zjazdu wybrano Józefa Leskiego, dyr. muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie; zastępcami wybrano pp. dyr. Dra Koperę i dyrektora muzeum przemysłowego we Lwowie Władysława Stronera, sekretarzem inż. Eugeniusza Paca (w zastępstwie dyr. Tilla, który leży chory).

Wszystkie trzy dni Zjazdu poświęcą uczestnicy obradom, zwiedzaniu muzeów i okolic Krakowa.

Burza z piorunami. Wczoraj po południu przeszła ponad Krakowem burza z błyskawicami i piorunami. Równocześnie spadł gęsty ciepły deszcz, który padał do późnej nocy. Jest to pierwsze powitanie wiosny.

Arcyksiążę Fryderyk w Krakowie. Arcyksiążę Fryderyk dał wczoraj w salach hotelu Saskiego obiad, na którym byli obecni ks. biskup Sapieha, biskup Nowak, prez. m. Krakowa Dr Leo, delegat Dr Fedorowicz, dyr. kolei Zborowski, jeneralicya korpusu krakowskiego z generałem Böhm-Ermollim i i.

Roboty około zdjęcia chorągiewki na wieży maryackiej trwały przez cały wczorajszy dzień. Praca jest nadzwyczaj trudną i niebezpieczną i bierze w niej udział dwóch strażaków i 4 blacharzy. Podstawy rusztowania wsparto na koronie wieży i związano silnie sznurami

Raut dziennikarski, który odbędzie się w drugie święto Wielkanocy dnia 13 kwietnia b. r. w salach Starego Teatru, przyniesie z punktu widzenia muzycznego jeden szczegół bardzo cenny. Będzie nim wystawienie jednoaktowej opery Mozarta p. t. „Basien i Bastienne“. Urocze to dziełko napisał Mozart w roku 1768, mając lat 12, dla teatru amatorskiego u zaprzyjaźnionej z jego rodzicami rodziny Dra Messmera w Wiedniu. Tekst jest przeróbką francuskiej operetki madame Favart p. t. „Les amounds de Bastien et Bastienne“, wedle której skomponował także J. J. Raussause swoją operę p. t. „Le devin du village“. Jeżeli się zważy młody wiek, w którym była skomponowaną, to trzeba uznać, że opera ta w swoim rodzaju jest arcydziełem i czemś genialnem i w niektórych przepięknych aryach daje już przeczucie przyszłego twórcy „Wesela Figara“ i „Don Juana“.

Opera daną będzie bez dekoracyj teatralnych, a tylko rośliny i krzewy stanowić będą tło, na którem rozegra się akcya sielanki.

W orkiestrze, która będzie miała oryginalną obsadę, t. j. 16 muzyków, zasiadać będą profesorowie konserwatoryum, którzy z całą gotowością objawili chęć wykonania dzieła Mozarta, uczniowie konserwatoryum, oraz członkowie orkiestry teatralnej. Dyryguje Bolesław Wallek-Walewski, który też prowadzi przygotowania muzyczne. — Kierownictwo artystyczne i reżyserya opery spoczywa w ręku zasłużonego dyrektora koncertów krakowskich, p. Teofila Trzcińskiego.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. We czwartek dnia 26 marca odbyło się posiedzenie Sekcyi Nauczycielek Szkół śr., na którem p. Dr Marya Estreicherówna wygłosiła odczyt p. t.: „Koedukacya w świetle badań psychologicznych“. Prelegentka barwnie i wyczerpująco przedstawiła poglądy Giesego na aktualny dziś problem koedukacyi, zaznaczając jak ważne znaczenie dla rozwiązania tego zagadnienia mają badania psychologiczne, zmierzające do określenia różnic intellektualnych pomiędzy chłopcami i dziewczętami. W rezultacie Giese a za nim i prelegentka sprzeciwiają się koedukacyi przez cały okres wychowawczy, ale domagają się przerwania jej między rokiem 9 a 16-tym ze względu na to, że okres dojrzewania u obu płci nie jest równoczesny. Po odczycie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya. Ze względu na ważność problemu postanowiono poświęcić sprawie koedukacyi następny odczyt, który wygłosi z końcem kwietnia pani Ramułtowa, kierowniczka szkoły koedukacyjnej.

Z filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Krakowie donoszą nam: Dnia 5 kwietnia b. r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali Polsk. Tow. Demokratycznego w Krakowie pl. Szczepański l. 3 Walne Zebranie Członków filii kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików.

Kronika zamiejscowa

Wieliczka. (Kor. wł.). W bieżącym roku przypada czterdziestoletni jubileusz istnienia tutejszego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“. Dnia 4-go kwietnia odbędzie się uroczyste walne zgromadzenie o godz. 6 wieczór w sali radnych, a o godz. 7½ w sali teatralnej koncert jubileuszowy, do którego już od dwóch miesięcy trwają przygotowania.

Pożar młyna. Onegdajszej nocy spłonął doszczętnie w Golkowicach młyn wodny, własność Józefa Jałochy. Szkoda ubezpieczona była tylko na dwa tysiące koron, a wynosi cztery tysiące. Pożar powstał od płonącej lampy, pozostawionej w młynie, która skutkiem wstrząśnięć się przewróciła. Ludność miejscowa, dzięki wielkiej energii i przytomności umysłu, pożar zlokalizowała.

Wiadomości kościelne. Ojciec Św. zamianował X. Dra Adama Podwina, kanonika katedralnego, asystentem kościelnym międzynarodowej Unii Związków Niewiast katolickich.

Nekrologia.

Ś. p. O. Felicyan Krzemiński T. J. Urodził się w Wojniczu dnia 27 maja 1875 r., nauki gimnazyalne odbywał w Chyrowie w zakładzie OO. Jezuitów, gdzie też, jako wzorowy uczeń, należał do tamtejszej Sodalicyi Maryańskiej, pierwszej galicyjskiej Sodalicyi gimnazyalnej. Jako uczeń odznaczał się pilnością i serdecznem uczuciem koleżeńskiem: nieraz wspominał o swoich kolegach, nawet w ostatniej swej chorobie, a zawsze z wielką życzliwością i zajęciem. Jako 18-letni młodzieniec wstępuje do nowicyatu OO. Jezuitów w Starejwsi. W zakonie po odbyciu zwykłych kursów filozofii i teologii, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1905 w Krakowie. W nadziei, że kiedyś będzie mógł się zająć kształceniem młodzieży w zawodzie profesorskim, polecili mu przełożeni poświęcić się studyom wyższym matematyczno-fizycznym. Uczęszcza więc na Uniwersytet Jagielloński i pracuje tam pod kierunkiem prof. Żorawskiego, Olszewskiego i ś. p. Witkowskiego. Ale już po dwóch latach przerywa swe studya, z powodu słabego zdrowia nie może się oddawać naukom i przełożeni zakonni przeznaczają go do pracy czysto kościelnej. Tutaj pracuje dwa lata w Krakowie naprzód, potem w Tarnopolu, Nowym Sączu i ostatnio w Staniątkach. Wszędzie krótko tylko bawił — przy coraz słabszem zdrowiu — i pracował cicho, bez żadnego rozgłosu — ale wszędzie pozostawił po sobie miłą pamięć wzorowego i gorliwego kapłana. Gdy już musiał uledz ponawiającym się atakom sercowym, przeniesiono go do Krakowa, do kollegium OO. Jezuitów na Wesołej. Cierpiał z wielkiem poddaniem się woli Bożej i jednego tylko żałował, jak mówił przed śmiercią: „Tak chciałbym pracować, a nie mogę!“ Po kilkutygodniowej chorobie, mimo najtroskliwszą opiekę lekarską, żałowany przez tych, co się z nim bliżej zetknęli, otoczony gronem modlących się współbraci zakonnych, oddał Bogu swą piękną duszę dnia 31 marca o godz. 5 po południu w 38 roku życia, a 10-tym kapłaństwa. — Pogrzeb odbył się dnia 2 kwietnia o godz. 8 rano z kollegium OO. Jezuitów na Wesołej. R. in p.

Ks. Stanisław Grabowski ze Zgromadzenia Księży Misyonarzy, przeżywszy lat 31, kapłaństwa lat sześć, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w szpitalu św. Łazarza dnia 1. kwietnia 1914 r. — Nabożeństwo żałobne i eksportacya zwłok nastąpi w piątek dnia 3. kwietnia b. r. o godzinie 8 rano z kościoła św. Łazarza.

Zmarli. Wanda z Romańskich Szewczykowa, nauczycielka w Sędziszowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek 3 „Warszawianka“, scena dramatyczna w jednym akcie Stan. Wyspiańskiego i „Sędziowie“, tragedya w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

Sobota 4 po raz pierwszy „Car Aleksander I.“, sztuka w 5 aktach, sześciu odsłonach (według powieści ros. Dymitra Mereżkowskiego; opracował dla sceny Tad. Konczyński.

Niedziela 5 o godz. 3 i pół na dochód VII. Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki: „Kościuszko pod Racławicami“, obr. hist. w 7 odsł. W. Lasoty. Ceny wyczajne.

Niedziela 5 o godz. 7 i pół wieczór, Poniedziałek 6, Wtorek 7 i Sroda 8 „Car Aleksander I.“.

Nadanie stypendyów Wydziału kraj. Wydział kraj. na wczorajszem posiedzeniu nadał szereg stypendyów, z których na Galicyę zachodnią przypadają następujące:

Uniwersytet Jagielloński:

Prawo — Kraków: Prokop Franciszek IV r. Stawka 105 k., Binder Kazimierz III r. Petryczyna 400 k., Feret Wojciech I r. Petryczyna 400 k. (od II półr.), vac. Głow. 315 k., Münnich Tadeusz I r. Petryczyna 400 k., Niezgoda Jan IV r. Petryczyna 400 k., Popek Franciszek I r. Głowińskiego 315 k., Baczak Kazimierz III r. Głowińskiego 315 koron, Girczewski Mikołaj I r. Głowińskiego 315 k., Klimek Piotr I r. Głowińskiego 315 k., Taszycki Bronisław III r. Zawadzkiego 420 k., Makomaski Maryan III r. Żurakowskiego 525 k., Hubicki Kazimierz I r. Zawadzkiego 315 k., Jastrzębski Jan III r. Zawadzkiego 315 k., Szypek Józef I r. Głowińskiego 315 k.

Medycyna — Kraków. Podgórski Franciszek V r. Niezabit. z Bork. 1000 k., Borkowski Władysław III r. Barczewskiego 600 k., Zaremba Juliusz IV Barczewskiego 600 k., Wroński Stefan III r. Żurakowskiego 420 k., Krotoski Jan I r. Głow. 315 k., Tatkowski Rudolf III r. Głow. 315 k., Strzelichowski Stanisław III r. Głow. 315 k., Doliński Józef II r. Russyana 315 k., Krzyszkowski Tadeusz II r. Russyana 315 k., Kmet Nykoła IV r. Siemianowskich 400 k., Gawroński Franciszek IV r. Głow. 315 k.

Filozofia — Kraków. Mącior Ludwik I r. Stawka 105 k., Ryglowski Mieczysław I r. (farmac.) Głow. 420 k., Żelechowski Władysław IV r. Barczewskiego 600 k., Lipski Jacek II r. Barczewskiego 600 k., Kukulski Zygmunt IV r. Niezabit. z Bor. 1000 k., vac. Łazowskiego 600 k., Płokarz Antoni IV r. Barczewskiego 600 k. (od II półr.), Kamykowski Ludwik IV r. Łazowskiego 600 k., Bojarski Witold II r. (roln.) Dydyńskiego 1200 k. (od II półr.), Hedwig Karol II r. Petryczyna 400 k., Stafiej Stanisław III r. Petryczyna 400 k., Gruszka Jan III r. Petryczyna 400 k., Langierówna Zofia III r. Boznańskiego 300 k., Pura Wasyl IV r. Głowińskiego 420 k., Zawadzki Antoni IV r. (roln.) Głowińskiego 420 k., Bargiel Władysław III r. Głow. 315 k., Bugajski Stanisł. III r. Głow. 315 k., Jaworski Jan I r. Głow. 315 k., Mitana Tadeusz I r. Głowińskiego 315 k., Pająk Kazimierz IIr. Głowińskiego 315 k., Wysznacki Herman IV r. Głowińskiego 315 k., Puchała Stanisław III r. Głowińskiego 315 k., Waszko Jan Głowińskiego 315 k.

Gimnazyum — Biała: Dworzański Aleksander kl. 5 Głow. 315 k.

Gimnazyum — Bochnia: Dańkowski Stanisław kl. 7 Głow. 315 k.

Gimnazyum — Cieszyn: Wojnar Rudolf 4 kl. Pukalskiego 200 kor.

Gimnazyum — Jarosław: Włodek Ludwik 6 kl. Gołuchowsk. (Radymińska) 140 k., Nowak Antoni 7 kl. Głow. 315 k.

Gimnazyum św. Anny — Kraków: Rychlik Jan 4 kl. Błaszczyklewicza 240 k., Dziewiński Karol 1 kl. Zawiszów 420 k., Dziewiński Antoni 1 kl. Zawiszów 420 k., Tarkowski Stanisław 7 kl. Petryczyna 300 k., Spelt Józef 3 kl. Petryczyna 300 k., Kowalski Jan 3 kl. Żalchock. 252 k.

Gimnazyum św. Jacka — Kraków: Zawczykraj Jan 7 kl. Ks. Skibińskiego 200 k.

Gimnazyum III — Kraków: Satkowski Stefan 5 kl. Jarosławska 210 k., Siedlecki Marcin 1 kl. Żalchockiego 252 kor., Pintowski Felicyan 6 kl. Głow. 315 k., Starzewski Tadeusz 5 kl. Głow. 315 kor.

Gimnazyum IV — Kraków: Nowicki Zdzisław 6 kl. B. Towarn. 400 k., Ryszko Mieczysław 6 kl. Głow. 315 k.

Gimnazyum V — Kraków: Bartyzel Jan 8 kl. Błaszczykiewicza 240 k.,

Gimnazyum im. Konarskiego — Kraków: Łączyński Włodzimierz 5 kl. Głow. 315 k.

Gimnazyum I. — Nowy Sącz: Pawłowski Bogumił Głow. 315 k.

Gimnazyum — Orłowa: Ryba Karol kl. 5 Pukalskiego 200 k.

Gimnazyum — Podgórze: Waga Antoni 5 kl. Boznańskiego 300 k.

Gimnazyum I. — Rzeszów: Stopa Józef 4 kl. Ant. Małeckiego 170 k., Mościcki Klemens 7 kl. Głowińskiego 315 k.

Gimnazyum — Sanok: Bogdanowicz Kazimierz 4 kl. Soleskiego 400 k.

Gimnazyum I. — Tarnów: Trybulec Jan 1 kl. Trybulca 300 k.

Gimnazyum II. — Tarnów: Gutkowski Seweryn 7 kl. Krak. Zakord. 315 k.

Gimnazyum — Wadowice: Stawowy Baltazar 8 kl. Krak. Zakord. 315 k.

I. Szkoła realna — Kraków: Patkiewicz Mieczysław 5 kl. Pukalskiego 200 k., Iłłakowicz Tadeusz 4 kl. Głow. 315 k., Kostecki Maryan 2 kl. Głow. 315 k.

Gimnazya żeńskie: Stachurska Anna 5 kl. gimn. Strażyńskiej w Krakowie, Bozn. 300 k.

Szkoła przemysłowa — Kraków: Wiśnicki Józef IV r. chemii techn. Petryczyna 400 k. (od II. półrocza), Łubieńska Zofia III r. mal. dek. Petryczyna 400 k., Gostyński Witold I r. chemii techn. Petryczyna 400 k. (od II półrocza).

Ze sportu.

Wielki turniej o mistrzostwo Galicyi, który staraniem krak. klubu szermierzy odbędzie się w dniu 4 i 5 b. m. w salach Starego Teatru, zapowiada się nader pomyślnie. Dotychczas zgłosiło się na florety 14-tu, zaś na pałasze 25-ciu współzawodników. Wśród uczestników jest wielu wybitnych szermierzy. W gronie „jury" zasiędą pp. Julian Bijak c. k. pułkownik, komendant 57 p. p., jako przewodniczący, Franciszek Zobel c. k. kapitan, b. prof. szerm. z W. Neustadt, jako zastępca przewodniczącego, dalej pp. Antoni Bąkowski, fechtm., Dr Jan Bielawski, (k. k. 1), Eugeniusz Linnemann, c. k. starszy fechtm. wojsk. (ofic. kl. szerm.), Józef Siellawa (L. k. s.), Adolf Turek Zbydniowski (kl. sz. Lwów), Konrad Winkler, asyst. fechtm. i Dr Wolkowicki (k. k. s.).

„Czarni" „Wisła". Zawody tych dwóch polskich drużyn, budzą w krakowskich kołach sportowych niezwykłe zainteresowanie. „Czarni" bowiem zapowiadają swój przyjazd w następującym składzie: Harasymowicz bramkarz, Rzadki i Misiński II. obrona; Rozdół, Bilor i Koniewicz pomoc; Misiński I. Koenig, Karnecki Burgas i Müller napad. — Jak widzimy skład ich przedstawia się dla „Wisły" nader groźnym, gdyż obok doskonałego bramkarza, posiadają napad wzmocniony, a mianowicie miejsce lewego łącznika zajął p. Burgas, dawny doskonały beck, który posiadając nadzwyczaj celne i silne strzały, przypomni nam zapewnie Koska ze Slavii pragskiej.

Również i „Wisła" w skład swej drużyny wstawia na te zawody swoje gwiazdy footballu, jak na becku p. Wiliamsa, zwanego powszechnie „lwem" footballowym, zaś na prawym łączniku p. A. O. doskonałego strzelca oraz na lewym skrzydle p. Kussego, będącego bezsprzecznie dotąd najlepszym graczem w Galicyi na tym miejscu. Sądzimy, że publiczność krakowska pospieszy licznie, aby śledzić zawody tych dwóch drużyn, będących wyłącznie polskimi drużynami w Galicyi. Początek zawodów ogłoszony będzie plakatami. Match odbędzie się w Parku sportowym dawne „Oleandry".

Odczyty gości belgijskich.

Drugi swój wykład poświęcił Brifaut wyłącznie scharakteryzowaniu związków masońskich, a odczyt ten bardzo wyczerpujący i doskonale opracowany obudził w słuchaczach żywsze jeszcze zainteresowanie niż poprzedni. Przeszło dwie godziny słuchano z niesłabnącą uwagą, a może i z lekkiem uczuciem grozy, historyi owych rytów, stopni i przysiąg, wiążących wtajemniczonych w silnie zespoloną organizacyę. Tak w ogólnej charakterystyce masonów, jak w opisie obrzędów ich i praktyk zgadza się odczyt p. Brifaut w najdrobniejszych szczegółach z tem, co pisze o związkach wolnomularskich ksiądz Załęski T. J. w znakomitem swem studyum o masonii w Polsce. Do tej książki też można odesłać ciekawych, którzyby chcieli zapoznać się bliżej jeszcze z wewnętrzną organizacyą sekty. Dziś wprawdzie dążenia masońskie nie są już dla nikogo tajemnicą i wiadomem jest powszechnie, że ostatecznym ich celem jest wytępienie ducha religijnego i całkowite zdechrystyanizowanie świata. Za to metody walki, używane przez nich, są jeszcze i dziś niesłychanie podziemne i owiane tajemniczością, a i w sposobach porozumienia się między sobą adeptów pozostało jeszcze dużo z dawnej alegorycznej kabalistyki. Niektóre z tych przenośni odkryte przypadkowo przez niewtajemniczonych, wymienił Brifaut, ukazując na ekranie powiększone odbicia odnośnych dokumentów. I tak naprzykład najniewinniejsze napozór karty zapraszające, zawiadomienia lub ogłoszenia, zaopatrzone bywają w pewne charakterystyczne godła, po których rozpoznają bracia masoni właściwe ich przeznaczenie. Powszechną wesołość w audytoryum wywołała wzmianka o niezbyt wybrednej alegoryi zamienionych parasoli, która naprowadziła w pewnym wypadku na ślad związków masońskich, a która pozostawała w związku ze słynnem hasłem masońskiem. „Il pleut sous le temple" (deszcz pada w świątyni). Świątynią jest jak wiadomo, powszechna organizacya masońska, obejmująca cały świat. Mają też zresztą masoni i prawdziwe świątynie, wyglądające z zewnątrz na zwyczajne domy, zaopatrzone jednak wewnątrz w cały aparat potrzebny do uroczystych ich obrzędów.

Jedną z takich świątyń miał sposobność prelegent oglądać w Belgii, przy okazyi wywłaszczenia przez państwo domu, w którym się mieściła.

Ryty i obrzędy wolnomularskie są zresztą, jak stwierdza to także w książce swej ksiądz Załęski, naśladowaniem a raczej parodyą obrzędów kościoła katolickiego. Zachowują je masoni i dzisiaj na swych tajnych posiedzeniach, mimo że w jawnej walce z religią chrześcijańską, usiłują zdyskredytować piękne obrzędy kościelne zaliczając je do rzędu zabobonnych praktyk. Jako c u r i o s u m, ukazał prelegent na ekranie kilka kart symbolicznych, przedstawiających tryumfującą masonię, pod postacią kobiety, to znów młodzieńca, a wreszcie podwójnej drabiny, gniotącej głowę węża. We wszystkich trzech alegoryach, deptane przez nią godła nie pozostawiają wątpliwości co do czynników, z którymi walczyć zamierza. Kościół, państwo, a w ostatnich czasach także i wojsko, oto są potęgi, które zwalczyć postanowiło wolnomularstwo, chcąc osiągnąć panowanie nad światem. To też uchwalono przed paru laty w Belgii ustawę, wzbraniającą oficerom wstępowania do związków masońskich.— Ustawa ta przeprowadzoną została pomimo gwałtownego oporu liberałów, którzy nie mają wprawdzie dotąd większości w Belgii, ale organizują się w coraz to silniejsze stronnictwo. — Wpływ ich w kraju ujawnia się coraz wyraźniej, a jak to zauważył z żalem prelegent, przenika nawet na wieś, gdzie zdarzają się już wypadki odrzucania ślubów kościelnych a nawet chrztów. Masoni belgijscy byli długo przeciwnikami oderwania się Belgii od Holandyi i nie chcieli uznać tego faktu, ciążąc tajemnie do powtórnego zlania się z Holandyą, wbrew uczuciom i przekonaniom swych rodaków, poczuwających się do narodowej odrębności. Są otwartymi wrogami ewangelizacyi Kongo, stawiając na każdym kroku przeszkody misyonarzom i starając się o zakładanie tam bezwyznaniowych szkół. Działanie ich jest tem szkodliwsze, że związani tajnemi umowami, starają się mieć wszędzie swoich ludzi ślepo posłusznych rozkazom bractwa. I tak naprzykład istnieje między nimi tajemna klauzula, nakazująca urzędnikowi nie uwzględnianie skargi wniesionej przeciw masonowi, o ile ten, który ją wniósł, nie należy sam do sekty.

Zasadę tą stosują szeroko w koloniach, gdzie pod pozorami legalności starają się nieraz sparaliżować najszlachetniejsze dążenia, prowadzące do podniesienia etycznego krajowców na podstawie chrześcijańskiej moralności. — Udział wolnomularzy w polityce jest bardzo znaczny, a że jak to trafnie zauważył prelegent, głosząc na zewnątrz zasady równości, zachowują u siebie ściśle zorganizowaną hierarchię, doprowadzoną aż do 33 stopni, kilkunastu, a może nawet kilku tylko ludzi stojących u góry, piastuje w związku prawie absolutną władzę, kierując świadomie działaniem podległych sobie mas. Nowe źródło i dokumenty, odsłaniają coraz jaśniej zgubny i przerażający w skutkach udział, jaki miało wolnomularstwo w rewolucyi francuskiej, a i dziś, zdaniem prelegenta, wielki wschód Francyi jest ogniskiem związku, z którego rozchodzą się rozkazy na całą Europę, nie wyjmując Rosyi.

W sprawie Cailloux Calmette wyczuwa się też, zdaniem jego, ukrytą rękę masonii. Pan Brifaut jest wogóle tak wybornie zadokumentowany o sprawie, którą wziął za przedmiot swego odczytu, że nie brak materyału, ale przekroczenie przeznaczonego na prelekcyę czasu zmuszało go do przerwania interesujących nad wyraz jego wywodów.

Zapomogi dla miast.

Przez dwa dni obradował stały krajowy komitet zapomogowy w sprawie rozdziału zapomogi rządowej i krajowej dla miast. W obradach brali udział członkowie komisyi prezydenci: Lwowa Neumann, Krakowa Dr Leo, posłowie Wójcicki, Kleski, Maryewski, Tertil, Maiss i burmistrz Nimhin.

Komisya ta obradowała w namiestnictwie w sprawie rozdziału zapomogi rządowej w kwocie 1 miliona koron, jaką ma otrzymać Galicya na cele rekonstrukcyi zniszczonych zeszłorocznemi ulewami dróg, bruków i chodników w miastach. Obradom w zastępstwie nieobecnego namiestnika Dra Korytowskiego, przewodniczył wiceprezydent namiestnictwa Grodzicki.

Z całej kwoty wydzielono jedną trzecią część dla miast Lwowa i Krakowa po połowie, 100 tysięcy koron przeznaczono dla mniejszych miasteczek, jako ryczałt do dyspozycyi namiestnika, a resztę w sumie 567 tysięcy koron postanowiono rozdzielić pomiędzy 30 większych miast w następujący sposób: Biała 5.000, Bochnia 10 tys., Brody 15 tys., Brzeżany 10 tys., Buczacz 11 tys., Drohobycz 25 tys., Gorlice 5 tys., Gródek 10 tys., Jarosław 27 tys., Jasło 8 tys., Jaworów 8 tys., Kołomyja 60 tys., Krosno 4 tys., Nowy Sącz 29 tys., Podgórze 27 tys., Przemyśl 55 tys., Rzeszów 28 tys., Sambor 20 tys., Sanok 8 tys., Śniatyn 8 tys., Sokal 9 tys., Stanisławów 37 tys., Stryj 34 tys., Tarnopol 38 tys., Tarnów 45 tys., Trembowla 5 tys., Wadowice 6 tys., Wieliczka 6 tys., Złoczów 8 tys., Żółkiew 6 tysięcy koron.

Na zaproszenie p. marszałka ten sam komitet zebrał się w gmachu sejmowym, gdzie odbył narady pod przewodnictwem Dra Lea, a w obecności marszałka hr. Gołuchowskiego i członków Wydziału krajowego pp. Dąmbskiego i Dra Jahla.

Szło o rozdział uchwalonej przez Sejm dla większych miast zapomogi w kwocie 1 miliona koron na żywność, udzielanie bezprocentowych pożyczek i prowadzenie budowli.

Otóż komisya postanowiła doradzić tego rodzaju rozdział sumy zapomogowej:

Zgodnie z uchwałą Sejmu 40 procent całej sumy, t. j. 400.000 koron przeznaczyć dla miast Lwowa i Krakowa, przyczem na podstawie porozumienia się prezydyów obu miast otrzyma Lwów 210.000, a Kraków 190.000 koron.

Co do 30 miast należących do Związku, doradza komisya dla tych miast, które mają więcej niż 20.000 mieszkańców przeznaczyć następujące kwoty: Drohobycz 33.000 kor., Jarosław 21.000, Kołomyja 39.000, Nowy Sącz 24.000, Podgórze 22.000, Przemyśl 46.000, Rzeszów 24.000, Stanisławów 30.000, Stryj 29.000, Tarnopol 32.000, Tarnów 35.000. Postanowiono do tej kategoryi miast wliczyć miasto Sambor i przeznaczyć dlań 20.000 kor., przyjmując, że liczba jego mieszkańców już doszła do 20 tysięcy. Łącznie dla tych miast przeznaczono więc 355.000 koron.

Resztę sumy, a to 145.000 kor., doradziła komisya rozdzielić na pozostałe 18 miast, należące do Związku 30 miast w stosunku do liczby ludności, t. j. mniej więcej po 79 halerzy na głowę.

Wreszcie doradziła komisya, aby zapomóg, jakie otrzymają miasta, jak najmniej użyto na zapomogi żywnościowe, natomiast by udzielano bezprocentowych pożyczek rękodzielnikom, a w największej mierze by obrócono te kwoty na budowle, przy których ogół ma możność zarobku.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Przebudowie Wawelu na Muzeum Narodowe poświęcony jest w znacznej części 14-ty zeszyt „Nowości Illustrowanych". Mamy tu zobrazowany dokładnie w szeregu zdjęć i rysunków obecny stan robót przy przebudowie zamku królewskiego i budynku poszpitalnego, widoki ukończonego gmachu Muzeum w przyszłości, oraz jego plany i przekroje, dalej nie reprodukowane jeszcze nigdzie zdjęcia wnętrz Smoczej jamy. „Wawel z lotu ptaka", zdjęcia nieznanych zakątków Wawelu i t. p. Rysunki objaśnia fachowy artykuł o przebudowie Wawelu, napisany przez architekta T. Nowakowskiego. Oprócz tego, jak zwykle, zeszyt ten „Nowości" przynosi szereg ilustracyj i artykułów, omawiających najważniejsze i sensacyjne wypadki zarówno na ziemiach polskich, jak na szerokim świecie.

Dział ekonomiczny.

Zamknięcie roku szkolnego w zawodowej szkole malarzy i pokostników w Krakowie. W dniu 29-go marca 1914 r. odbyło się zamknięcie roku szkolnego w zawodowej szkole malarzy i pokostników w obecności posła Dra Bandrowskiego, radcy mag. Groelego, prof. Procajłowicza, prezesa Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego p. Rakisza, starszych obydwu cechów pp. K. Węgrzyna i A. Kleinbergera, oraz licznych członków cechowych. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Karmelitów, zebrali się uczestnicy uroczystości w gmachu szkoły im. św. Barbary przy ul. Szujskiego. Tutaj do zebranych przemówił kierownik szkoły p. Wójcik i w gorących słowach podziękował cechom malarzy i pokostników, tudzież władzom za poparcie i opiekę nad szkołą. — Nastąpiło odczytanie klasyfikacyi i rozdanie nagród dla uczniów. — Przemawiali następnie Dr Bandrowski, oraz starszy cechu malarzy p. Węgrzyn, który podziękował władzom za danie finansowych podwalin szkole, następnie gronu nauczycielskiemu, przedewszystkiem zaś kierownikowi szkoły p. Wójcikowi, którego nader rzetelnej i sumiennej pracy zawdzięczać należy chlubne rezultaty wykształcenia zawodowego młodzieży. Na zakończenie zebrani oglądnęli wystawę prac uczniów.

Powiatowa nauczycielska kasa zaliczkowa. W piątek dnia 3 kwietnia b. r. odbędzie się o godz. 6½ wieczór w sali Ogniska nauczycielskiego (Rynek 29) zgromadzenie członków Ogniska i delegatów Ognisk nauczycielskich z powiatu krakowskiego w sprawie założenia „Powiatowej nauczycielskiej kasy zaliczkowej", stow. zarej. z ogran. poręką (referent p. Józef Robak). Projekt statutu można otrzymać w lokalu Ogniska w godzinach wieczornych.

Fabryczne kasy oszczędności. Celem podniesienia zmysłu oszczędności u robotników zajętych we fabryce Kruppa w Essen, stworzył zarząd tej fabryki t. zw. „Spareinrichtung für die Gussstahlfabriken". Urządzenie to jest nader pojedyncze. Każdy robotnik otrzymuje formularz, do zgłoszenia się na członka fabrycznej kasy oszczędności. Każdemu z robotników, który taki formularz podpisze i wrzuci do skrzynki, zarząd przy każdorazowej wypłacie wynagrodzenia, czy płacy, ściąga kwotę, którą robotnik deklarował, jako oszczędność i na kwotę tę wydaje mu kwit, pieniądze zaś umieszcza na procent. Zarząd fabryki pieniądze w ten sposób zebrane, lokuje w miejskiej Kasie oszczędności w Essen, która je oprocentowuje po normalnej stopie procentowej 3—4 proc., zarząd jednakże fabryki ze swej strony dokłada corocznie taką sumę, aby wkładki przez robotników tą drogą złożone miały oprocentowanie po 5 proc.. — Również wszystkie koszty administracyjne ponosi zarząd fabryki.

Ponadto przeznacza firma od pewnego czasu jeszcze corocznie pewien procent wszystkich wkładek na premie.

Z caratu.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. Aj. tel.) Komisya Dumy jednomyślnie uchwaliła przejście do dyskusyi szczegółowej nad **ustawami wojskowemi.** Dyskusya szczegółowa nie została jeszcze ukończoną, ale w tych działach, które już przyjęto żądane przez rząd kredyty nie zostały obniżone.

O polskie napisy.

Petersburg. (WAT). Senat rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu skargi wniesione z powodu postępowania władz administracyjnych w sprawie usuwania napisów i polskich szyldów w Królestwie Polskiem. Senat wszystkie te skargi odrzucił.

Skutki strajku petersburskiego.

Petersburg. (T. B.) Fabryka Putyłowska, Bałtycka, Rosyjska dla wyrobu pocisków, fabryka Siemensa i Halskego i inne, zamknięte zostały na czas nieograniczony.

Przeciw Polakom i Słowianom.

Przednia straż polska.

Berlin. (WAT) Pod powyższym tytułem zamieszcza dzisiaj berlińska h a k a t y s t y c z n a „Staatsbuerger Ztg" następujący artykuł: Nie ulega wątpliwości, że nasza walka z Polakami dlatego napotyka na tak wielkie trudności, ponieważ mamy tu do czynienia z silnie spojoną organizacyą polską. Co jednak tej organizacyi polskiej daje siłę — to ów duch rewolucyjny polski, który znajduje swój wyraz **w polskich towarzystwach sokolich i towarzystwach strzeleckich.** Nie można nawet myśleć o pozyskaniu Polaków dla niemieckiej idei państwowej, jeżeli będzie się dalej pozwalać na spokojny rozwój tych towarzystw, których celem jest stworzenie samodzielnego państwa polskiego. **Państwowa polityka niemiecka powinna się tedy przedewszystkiem zwrócić z całą energią przeciw tym ogniskom „polskiej zarazy".**

Artykuł kończy się słowami: „A kto popiera dążenia polskich towarzystw strzeleckich? Oto tygodnik stojący blisko austryackiego następcy tronu „Danzers Armeeztg.", którego redaktorem jest austryacki generał von Lang. Niech żyje przyjaźń austryacko-niemiecka!"

Fala słowiańska.

Berlin. (WAT) Najruchliwszy z antypolskich dzienników berliński „Reichsbote" zamieszcza pod powyższym nagłówkiem długi artykuł, w którym w najczarniejszych barwach przedstawia zalew krajów niemieckich przez falę słowiańską, właściwie przez Polaków, którzy poczynają już zagrażać poważnie także niemieckim prowincyom po drugiej stronie Łaby, zwłaszcza w Westfalii i Nadrenii. Powstanie polskie w stolicy niemieckiej zwróciło nareszcie uwagę najszerszych kół narodu niemieckiego na groźne postępy, jakie czyni polska fala w Niemczech. Dotąd spano w Rzeszy, chociaż Polacy i Czesi zdołali już dotrzeć do Renu. Aż do Renu powstały silne kolonie polskie. W Berlinie przed 50 laty nie było ani jednego Polaka, dziś jest ich 80.000 doskonale zorganizowanych, wrogich Niemcom. Polacy wszędzie trzymają się zdala od Niemców. Żądają polskich książek, szkół z polską nauką i polskich nabożeństw. Dzieje się coraz gorzej. Dotąd przychodzą do nas Słowianie, jako nasi robotnicy. **Postaramy się tedy, aby tę tylko, a nie inną rolę zawsze wobec nas Niemców odgrywać musieli.**

Sprawy bałkańskie.

Z Sobrania.

Sofia. (T. B) Nadzwyczajna sesya Sobrania została wczoraj otwartą przez prezydenta ministrów R a d o s ł a w o w a, który odczytał mowę tronową. Mowa uzasadnia rozwiązanie poprzedniego sobrania, poczem zaznacza, że stosunek Bułgaryi do wielkich mocarstw jest dobry. Stosunek do Turcyi, z którą łączą państwo liczne interesy gospodarcze, jest przyjazny, do innych państw sąsiedzkich stosunki zostały przywrócone i spodziewać się należy, że się poprawi. Przyszłość Bułgaryi leży w pracy pokojowej.

Gdy była mowa o wyborach, kilku socyalistów i agraryuszów przerywało ją okrzykami nieprzychylnymi, natomiast część galeryi przyjęła ją owacyą na cześć rządu.

Rząd rumuński a żydzi.

Jossy. (T. pryw.) Żydzi tutejsi zaczynają masowo emigrować. Powodem tej emigracyi jest fakt, że rząd rumuński poniechał wprowadzenia w życie ustawy o równouprawnieniu żydów, które miało być poprzedzone ich naturalizacyą. Emigrują przeważnie i jak dotąd, bez przeszkody żydzi, należący jako rezerwiści, do wojska.

To nieprzychylne stanowisko rządu rumuńskiego wobec żydów przypisują tutaj zwrotowi Rumunii w kierunku rosyjskiej oryentacyi.

Bojkot Albańczyków.

Skadar. (Tel. wł.) Wiadomość o **bojkocie albańskich kupców i wypieraniu Albańczyków z Czarnogóry** wywołała tu silne wrażenie. Gdyby rząd czarnogórski nie zaradził tej akcyi, Albańczycy rozpoczną kontragitacyę, która zwróci się nie tylko **przeciw Czarnogórcom zamieszkałym w Albanii,** ale i przeciw parowcom czarnogórskim.

Z Albanii.

Durazzo. (Tel. wł.) Rosyjski, angielski i francuski delegat komisyi kontrolnej przybył tu z Valony. Przybycie to stoi w związku ze sprawą pożyczki.

Rosya pośredniczy.

Sofia. (Tel. wł.) „Dnewnik" donosi z Konstantynopola, że rosyjski ambasador oświadczył ambasadorowi bułgarskiemu, iż Rosya gotowa jest oświadczyć się za zniesieniem schizmy bułgarskiej, o ile nastanie polepszenie stosunków Bułgaryi do Grecyi.

Katastrofa na morzu.

Londyn. (T. B.) Dzienniki przynoszą obszerne szczegóły o **katastrofie flotyli rybackiej,** zaskoczonej burzą śnieżną, we wtorek w pobliżu Nowej Funlandyi. Ogólną **liczbę ofiar obliczają na 200.** Zachodzi obawa, czy katastrofa nie spotkała wielu innych okrętów. Ci, których ocalono **znajdowali się na bryłach lodowych,** pływających w morzu, **przez 36 godzin bez pożywienia.** Naturalnie uratowani znajdują się w stanie największego wyczerpania. Wysłano jeszcze dalsze okręty, celem niesienia pomocy.

Finanse Czech.

Praga. (Tel. wł.) Komisya administracyjna odbyła wczoraj posiedzenie, na którem referent finansowy złożył sprawozdanie o stanie finansów krajowych. Komisya chce wycofać t. zw. niefundowane pożyczki krajowe, które zaciągnięto w czasie obstrukcyi sejmowej.

Rumunia a Austro-Węgry.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczorajsze wywody hr. Tiszy o demonstracyach w Bukareszcie są żywo komentowane. Położą one koniec dalszej dyskusyi parlamentarnej w tej sprawie. Przypuszczają, że rząd rumuński powstrzyma dalsze wystąpienia w tym kierunku.

Zamach morderczy w restauracyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem w piwiarni zakładu Steinera **popełnił niejaki Kalman Felsenburg zamach morderczy.** Z powodu nie zapłacenia rachunku wydalono go z restauracyi. Wtedy Felsenburg dobył rewolweru i **zabił kierownika piwiarni** i zranił portyera.

Zwołanie Sejmu tyrolskiego.

Insbruck. (Tel. wł.) Sejm tyrolski zbierze się na sesyę letnią 12 maja.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było słabe. Akcye żelazne spadły.

Nowy gabinet włoski.

Rzym. (T. B.). W Izbie deputowanych przedstawił się wczoraj nowy gabinet. Nowego premiera S a l a n d r ę przyjęto oklaskami. Zabrał on głos i oświadczył, że zwycięska wojna przywróciła Włochom poczucie sił i znaczenie narodu w świecie, chociaż uszczupliła siłę armii, którą należy odnowić. Armia wymaga tych uzupełnień, które poczyniono dla marynarki. **Zażąda nadzwyczajnych kredytów na armię w wysokości 200 milionów lirów.**

Sytuacya finansowa wykazuje niedobór 23 milionów, wydanych na wojnę z Libią. Premier zapowiada rewizyę ustaw finansowych i szereg przedłożeń natury socyalno-politycznej, między innemi poprawę płac najniższej kategoryi służby kolejowej.

Następnie odczytano pismo prezydenta Izby, w którem rezygnuje on ze swej godności.

S a l a n d r a prosi, aby Izba nie przyjęła rezygnacyi do wiadomości. Izba ogromną większością odrzuca rezygnacyę prezydenta.

Sprawa Rochette'a.

Paryż. (T. B.) Izba rozpoczęła wczoraj debatę nad sprawozdaniem komisyi śledczej w sprawie Rochetta.

Dep. D e l a h a y e (prawica), który z komisyi tej wystąpił, przedstawił opinię jednej wysoko postawionej osobistości, wedle której do M o n i s a i C a i l l a u x a zastosowany być może artykuł ustawy karnej, pozbawiający ich praw obywatelskich, albowiem wobec prokuratora F a b r a użyli oni pogróżek. Mowca zarzucił prezydentowi ministrów D o u m e r g u e o w i, że zsolidaryzował sprawę Rochettea z kwestyą republiki, oskarżył J a u r e s a i ministra Bienvenu M a r t i n a, że szli na rękę M o n i s o w i i C a i l l a u x o w i.. (Przerywania na lewicy) chwalił natomiast postępowanie B a r t h o u. (Ironiczne śmiechy na lewicy).

Paryż. (T. B.) Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, dep. Delahaye żądał, aby większość nie solidaryzowała się z Caillauxem i Monisem i ukarała winnych. Dep. Meunier atakował ostro także ministra sprawiedliwości Martina. Również deputowany Fraissinet żądał zaostrzenia rezolucyi komisyi śledczej. Obrady na tem przerwano. Dalszy ciąg dyskusyi dzisiaj wieczorem.

Międzynarodowy kongres prasy.

Paryż. (T. B.) Komitet dyrekcyjny międzynarodowego związku prasy pod przewodnictwem prezesa redaktora Wilhelma S i n g e r a uchwalił urządzić tegoroczny międzynarodowy zjazd prasy w K o p e n h a d z e w czasie od 12 do 14 czerwca. Po zakończeniu zjazdu odbędzie się zwiedzenie wystawy w M a l m o e. Na porządku dzinnym zjazdu: s p r a w a t a j e m n i c y r e d a k c y j n e j, pomoc wzajemna dziennikarzy poza krajem ojczystym, Izby dziennikarskie, ubezpieczenie dziennikarzy itd.

Z angielskiej Izby gmin.

Londyn. (T. B.) W Izbie gmin lord B a l f o u r wskazał na beznadziejną sytuacyę, w której znalazł się rząd, Izba i kraj. Należy podjąć starania, aby konflikt zażegnać. Mowca nie stanie w drodze żadnemu planowi, którýby usunął niebezpieczeństwo wojny domowej.

Herbert Samuel wyraził nadzieję, że rząd nie będzie zmuszony do użycia żadnych środków gwałtownych w Irlandyi. Opozycya musi się zgodzić, aby znaleść rozwikłanie sytuacyi.

Wielki lot konkurencyjny.

Paryż. (WAT). Wczoraj rozpoczął się równocześnie lot do M o n a c o z P a r y ż a, B r u k s e l i, L o n d y n u i M a d r y t u. W locie tym biorą udział najlepsi lotnicy francuscy, belgijscy, angielscy i hiszpańscy.

Groźny pożar.

Nowy Jork. (WAT). Najstarsze miasto na Florydzie St. Augustine nawiedzone zostały wielkim pożarem, którego pastwą padło wiele wspaniałych budynków jak ratusz, kilka hoteli i kilkanaście budynków, pamiętających jeszcze czasy hiszpańskie. Pożar wybuchł w małym hoteliku i rozszerzył się niebawem na miasto. Mnóstwo osób bardzo ciężko rannych.

Do bieguna północnego.

Petersburg. (T. B.) Rada ministrów uchwaliła kredyt na wysłanie ekspedycyi ratunkowej za wyprawami do bieguna północnego, przedsięwziętymi przez Sedowa Russanowa i Brussiłowa.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Stefanowie Stadniccy, z Nawojowej, Katarzyna Jeleńska, z Wilna, Kazimierz Ostaszewski, z Turzepola, Jadwiga Podczaska, z Chełmna (Król. Polskie), Kazimierz Szpondrowski, z Mucharza, Dr. Stefan Bartoszewicz, ze Lwowa, Alfons Demkowicz-Dobrzyński, z Jasła, Jadwiga Glembocka, z Wilna, Roman Kuryłowicz, ze Lwowa, Arturowie Steinbergowie, z Nowego Targu, Józef Głogowski, z Tyszowiec (Król. Polskie), Mieczysław Ziemski, z Gorenic (Król. Polskie), Dr Antoni Zimmerman, ze Lwowa.

Przewodnik krakowski.

G r o b y k r ó l e w s k i e, grób M i c k i e w i c z a s k a r b i e c w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

G r o b y z a s ł u ż o n y c h w krypcie na Skałce grób S k a r g i (w kościele św. Piotra), oraz S k a r b i e c kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

M u z e u m k s i ą ż ą t C z a r t o r y s k i c h (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe o ile w te dnie nie przypadają święta.

M u z e u m e t n o g r a f i c z n e otwarte jest zawsze we czwartki, niedzielę i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal, od osób dorosłych i 10 hal od małoletnich. Muzeum mieści się do ul. Studenckiej l. 7, parter.

W y s t a w a T o w a r z y s t w a P r z y j a c i ó ł s z t u k P i ę k n y c h przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Licytacya

w Banku Pobożnym

Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie

zawiadamia strony interesowane, że fanty sukienne, w Banku Pobożnym zastawione, a w oznaczonym na kwitach zastawniczych czasie nie wykupione, dnia 20-go i następnych dni kwietnia b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ul. Stolarskiej pod L. 3 przez publiczną licytacyę sprzedawane będą 412 3

L. 40135 914
Bb.

Kraków, d. 31 marca 1914.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego na drodze do Prądnika białego od podjazdu kolei północnej w km. 410,624 do budynków sanitarnych odbędzie się w Budownictwie m. Oddział B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 17 kwietnia 1914 r. o godzinie 12-tej w południe. Wadyum wynosi 5% od sumy oferowanej.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonym biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty, wniesione po terminie lub nie ułożone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

PRZYSTĄPIĘ

do popłatnego interesu jako wspólnik czynny z 2000 K. lub obejmę kierownictwo w Kółku roln. lub w innym płatnym interesie. 2000 K złożę tytułem kaucyi na pewnych warunkach. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 418 3

Rządcy kawalera

w średnim wieku, obeznanego z administracyą i rachunkowością poszukuje Zarząd dóbr Ryczów p. loco. — Oferty nieuwzględnione, zostają bez odpowiedzi za zwrotem świadectw lub odpisów. 419 6

Poszukuje się

zdolnej siły

kobiecej do samodzielnego prowadzenia sklepu naftowo-mydlarskiego. Wymagana kaucya 1000 K w papierach lub na książeczce. Zgłoszenia pod K. F M. 100. Kraków, poste rest.

Biuro notaryalne w Krakowie
ul. Poselska 20. ma do ulokowania

35.000 K.

na II-gą hipotekę realności w Krakowie lub Podgórzu. 399 3

Konkurs

Towarzystwo kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

ma do obsadzenia

posadę Dyrektora referanta.

Wymagane: znajomość stosunków miejscowych, buchalteryi i prawa wekslowego.

Zgłoszenia do Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców ul. św. Marka L. 20, na ręce Prezesa p. Stanisława Drozdowskiego.

Handel towarów korzennych i delikatesów z Pokojami do śniadań **Marcelego Bursztyna** w Lima nowej poszukuje

pomocnika handlowego

obeznanego z czynnościami bufetowemi i piwnicznemi od 15-go kwietnia.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{20}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

2·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu. Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

3.20 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa. Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

9·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Gorlic, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbarasza.

[illegible]15 po poł. p. osob. Nr. 55 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

[illegible]51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

[illegible]25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

5·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61[illegible] do Tarnowa.

7·4[illegible] wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

[illegible] wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·1[illegible] wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

[illegible]30 wieczór, p. posp. Nr. 10[illegible] do Wiednia.

[illegible]55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

[illegible]55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

[illegible]44 rano, p. osob. Nr. 1[illegible] z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

[illegible]05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

[illegible]35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia z Ołomuńca Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

1·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

[illegible]55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

[illegible]55 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza Połączenia Zakopanego, Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob Nr. 27 z Brzecławia (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska

9·10 wiecz. p. osob. Nr 3[illegible] z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej

9·24 wieczór. p. posp. N[illegible] z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa Odessy Grzymałowa, Husiatyna Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan Rawy ruskiej Podhajec, Sianek Stryja Sambora Sokala, Tynowa Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

[illegible]45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

[illegible]24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 4[illegible] z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego